X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)

z dnia 24 kwietnia 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 9)

24 kwietnia 2024 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Zbigniewa Konwińskiego (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja ministra edukacji narodowej na temat wspierania edukacji Polaków i Polonii za granicą;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Joanna Mucha** sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Sławomir Kowalski** zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Adam Kalbarczyk** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą wraz ze współpracownikami, **Urszula Starakiewicz--Krawczyk** dyrektor Ośrodka Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Leszek Jasiński** oraz **Adrian Maćkiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Stwierdzam kworum. Witam obecnych gości na posiedzeniu: panią Joannę Muchę sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Magdę Witan zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej, pana Jana Pastwę radcę generalnego w Departamencie Współpracy Międzynarodowej MEN, pana Sławomira Kowalskiego zastępcę dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ-et, panią Urszulę Starakiewicz-Krawczyk dyrektor Instytutu Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego, pana Adama Kalbarczyka dyrektora Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, panią Małgorzatę Kamińską wicedyrektor do spraw Polonijnego Centrum Nauczycielskiego.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje w punkcie pierwszym – informację ministra Edukacji Narodowej na temat wspierania edukacji Polaków i Polonii za granicą. Punkt drugi – sprawy bieżące. Czy są uwagi do porządku dziennego? Proszę bardzo, pan poseł Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, ja tradycyjnie wnoszę o uzupełnienie porządku dziennego o punkt, który jest poświęcony dyskusji nad przyczynami nieodbycia się posiedzenia naszej Komisji w trybie art. 151 regulaminu Sejmu, które to posiedzenie miało być poświęcone debacie i przed informacją dotyczącą zdemolowania kanałów telewizyjnych, telewizji publicznej, a także warto by też podyskutować na temat tego, co się dzieje w PAP-ie, które są poświęcone na zagranicę i są dedykowane między innymi Polakom za granicą i Polonii. Przypominam, że to posiedzenie Komisji się nie odbyło w trybie takim, jaki w normalnym parlamencie jest przewidywany. Wnoszę o włączenie punktu do porządku dziennego, który dotyczy debaty nad tą kwestią.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Znaczy, mam wątpliwości co do kwestii regulaminowych czy głosowania. Jeślibyśmy taki wniosek przegłosowali, to trudno odbyć debatę, kiedy mówimy, że mamy debatować bez

przedstawicieli odpowiednich resortów. Taki punkt stałby się pusty, były panie ministrze, panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący rozumiem, że pan zwleka, ponieważ liczy pan w tej chwili głosy, ale to jest prawo uczestników każdej instytucji demokratycznej, w tym wypadku członków naszej Komisji, żeby ustalić porządek dzienny tej Komisji. Proszę o uzupełnienie porządku dziennego o debatę na temat tego, dlaczego nie odbyło się posiedzenie tej Komisji. Znaczy posiedzenie Komisji poświęcone temu tematowi.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Po konsultacji stwierdzam, że porządek mamy przyjęty wcześniej przez prezydium i w planie pracy jest umieszczony. Ten punkt, tak jak powiedziałem, gdybyśmy go przegłosowali – chociaż byśmy go nie przegłosowali, panie pośle, bo jak patrzę, jednak byśmy go nie przegłosowali – to byłby pustym tak naprawdę, bo nie ma tych, z którymi mielibyśmy ewentualnie dyskutować.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Pan w parlamencie polskim zakłada, że debata będzie pusta, już z góry. Tak?

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Mogę?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak, proszę.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, myślę, że mam wniosek kompromisowy, który będzie poparty przez naszą Komisję. Wszak chcemy pilnować standardów państwa demokratycznego, w którym to organ kontrolny, jakim jest parlament, jakim jest komisja sejmowa, patrzy na ręce i zadaje pytania władzy wykonawczej. Czyli moja propozycja kompromisowa, bo pan przewodniczący mówi, że w tej chwili nie ma gości, nie ma przedstawicieli resortu kultury, to pragnę zaproponować, abyśmy przegłosowali w tej chwili następującą propozycję, aby na najbliższym posiedzeniu Sejmu zwołać posiedzenie Komisji w temacie, który zasygnalizował pan poseł Piotr Gliński. Myślę, że nie powinniśmy się zgadzać, niezależnie od tego, jaki klub parlamentarny w ramach tej Komisji reprezentujemy, że ktoś z władzy wykonawczej sobie nie przychodzi i nie będzie odpowiadał. Jest to coś nieakceptowalnego, jeśli chodzi o polski parlamentaryzm. Nam również – zwracam się tutaj do państwa z klubu Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi (PSL-Polska 2050), Lewicy – czy my się zgadzamy na to, żeby po prostu na zapytanie Komisji ktoś z władzy wykonawczej mówił, ja nie przyjdę, a skoro nie przyjdę, to nie muszę odpowiadać na pytania Komisji. Przecież to jest zaprzeczenie idei parlamentaryzmu.

Zgadzam się z przewodniczącym Konwińskim, że w czasie dzisiejszego posiedzenia może tego nie róbmy, ale przegłosujmy zgodnie to, żeby na najbliższym posiedzeniu Sejmu – a więc za dwa tygodnie – po prostu to posiedzenie zaległe się odbyło i ktoś z kierownictwa ministerstwa kultury przyszedł na to posiedzenie, i odpowiadał na nasze pytania, posłów ze wszystkich klubów parlamentarnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Panie pośle, też mam wątpliwości co do wniosku, czy on jest regulaminowy. Dlatego, że mamy jasno opisane w regulaminie Sejmu, kto zwołuje posiedzenia komisji. Nie komisja decyduje o zwołaniu komisji, tylko przewodniczący, ewentualnie w tym trybie, z którego państwo korzystaliście. Jeżeli państwo skorzystacie z tego trybu, to mogę dać słowo, że na następnym posiedzeniu za dwa tygodnie, nie będę odczekiwał regulaminowego czasu, tylko jeżeli państwo w tym trybie, który przewiduje regulamin Sejmu, złożycie wniosek o zwołanie Komisji, to ona za dwa tygodnie się odbędzie. Nie będę czekał 30 dni – bo chyba 30 dni mam maksymalnie – tylko zwołam za dwa tygodnie. Wtedy będziemy mieli regulaminowy wniosek o zwołanie Komisji i będzie regulaminowo

zwołana w trybie stosownego artykułu regulaminu Sejmu. Osiągnie pan to, co pan chce, tylko będziemy się poruszać w ramach regulaminu.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Panie przewodniczący, ale po prostu można zwołać to posiedzenie, po co zbierać te podpisy, zgłaszać wniosek.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale pana słowo nam wystarczy.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Dokładnie, po prostu się umówimy, że…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, ale bez…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Myślę, że nikt z nas niezależnie od tego jaki klub reprezentujemy, nie jest przeciwko temu, żeby kiedy wezwany przedstawiciel władzy wykonawczej się nie stawia, żeby jednak go poprosić, żeby się stawił. Jest to w interesie autorytetu parlamentaryzmu polskiego i autorytetu tej Komisji. Dlatego po prostu nasza propozycja jest taka, żebyśmy zwołali to posiedzenie.

Panie przewodniczący, po prostu my, jako posłowie tej Komisji, o to prosimy i nie sądzę, żeby koledzy z klubu Platformy byli przeciwko temu, że ktoś nie przyszedł i po prostu przyjmujemy to do wiadomości.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Możemy oczywiście jeszcze trochę o tym porozmawiać, jak państwo chcecie. Tylko powiedziałem i jeszcze raz powtórzę, jeżeli państwo wykorzystacie odpowiedni zapis regulaminu Sejmu w trybie, który daje możliwość wnioskowania, to zwołam posiedzenie Komisji za dwa tygodnie.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale po co to robić? Po prostu można w ramach kultury politycznej zwołać.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, bo to państwo chcecie na ten temat dyskutować. Uważam, że na ten temat… Znaczy, nie jest moją wolą zwoływania Komisji w tej sprawie, ale jeżeli państwo taki wniosek złożycie, to nie będę odczekiwał 30 dni, tak jak powiedziałem, tylko za dwa tygodnie ją zwołam. Pan osiągnie to, co pan chce osiągnąć i będziemy poruszać się w ramach regulaminu.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ostatnie zdanie, jakby tu spoglądam na koleżanki i kolegów z ugrupowania rządzącego. Czy zgadzacie się z takim mechanizmem, że ktoś z władzy wykonawczej mówi: nie przyjdę, bo mi się nie podoba temat i po prostu nie będę odpowiadał. Słuchajcie, to jest niebezpieczny precedens. Rządy się zmienią i wyobraźcie sobie taką sytuację, że państwo jesteście w opozycji, a rządzi Prawo i Sprawiedliwość i ktoś z rządu Prawa i Sprawiedliwości mówi, nie będę przychodził, nie chcę odpowiadać na wasze pytania. Nie było takiej sytuacji.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Było tak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Nie było. A pan sobie przypomina jakieś?

Poseł Marek Rząsa (KO):

Jasne, że tak.

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

No to jaki? Słucham.

Poseł Marek Rząsa (KO):

Na Komisji Ustawodawczej…

Poseł Jan Michał Dziedziczak (PiS):

Ale mówimy o naszej Komisji.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie, panowie, bo będzie bałagan, a mamy ważny punkt do omówienia. Państwo też pewnie macie dzisiaj różne obowiązki. Pani poseł Mielewczyk i pani poseł Kołodziejczak w takiej kolejności?

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Arciszewska-Mielewczyk.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Tak, Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Zgadzam się z panem premierem, że pan przewodniczący dał słowo, to zróbmy tak, jak pan przewodniczący powiedział, składamy wniosek i robimy Komisję. Rozumiem, że pan się z tego słowa nie wycofa?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Nie. Za dwa tygodnie zwołam w trakcie posiedzenia Sejmu. Nie będę oczekiwał 30 dni, które to możliwości daje mi regulamin.

Pani poseł Kołodziejczak.

Poseł Magdalena Małgorzata Kołodziejczak (KO):

Taki sam głos, też z Pomorza jestem, zgadzam się w pełni. Pan przewodniczący zwoła komisję. Szkoda czasu, proszę państwa, bo czekają kolejne zadania przed nami.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że mamy przyjęty porządek. Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego porządku dziennego – informacja ministra edukacji narodowej na temat wspierania edukacji Polaków i Polonii za granicą. Proszę o zabranie głosu panią minister. Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Mucha:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo. Dziękuję za zaproszenie. Witam państwa bardzo serdecznie. Szanowni państwo, jak państwo doskonale wiecie, działalność polegająca na kontakcie z Polakami i Polonią za granicą jest realizowana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na wiele różnych sposobów, ale przede wszystkim dwoma najważniejszymi jednostkami, które się tym zajmują. Jest to Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą i Instytut Kolbego, które to instytucje doskonale państwo już zdążyliście poznać – Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego, żeby podać pełną nazwę.

Państwo, którzy są szefami i nowymi szefami tych instytucji są ze mną na Komisji, więc na pewno odpowiedzą na wszelkie szczegółowe pytania. Przygotowałam też dla państwa informację, gdzie jest bardzo dużo liczb i ewentualnie mogę tę informację państwu udostępnić, tak żeby…

Głos z sali:

Powinniśmy to mieć przed Komisją na piśmie.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Jednak nie dostaliśmy prośby o to, żeby przygotować informację na piśmie. Ta informacja jest i mogę państwu udostępnić nawet w tej chwili. W dowolnym momencie na państwa zaproszenie przyjdę, jeśli trzeba byłoby cokolwiek dodatkowo wyjaśnić.

Chciałabym powiedzieć, to co jest najważniejsze, że dla nas, dla kierownictwa Ministerstwa Edukacji Narodowej praca z Polakami za granicą i z Polonią jest bardzo ważnym elementem naszej działalności. Mamy głębokie przekonanie, że to, co działo się w ostatnich latach, nie służyło najlepiej tym relacjom. W Instytucie Rozwoju Języka

Polskiego znaleźliśmy daleko idące nieprawidłowości w funkcjonowaniu. Jeśli potrzebne będą szczegóły, to z radością się nimi podzielimy. Muszę powiedzieć w sposób absolutnie jednoznaczny, że nie widziałam nigdy tak źle zarządzanej instytucji publicznej. Nigdy takiego stanu zarządzania instytucją publiczną naprawdę nie widziałam. Szczegóły, tak jak mówię, jeśli państwo sobie życzycie, to z radością się nimi podzielimy. Jeśli chodzi o ORPEG, tutaj te zmiany może nie są potrzebne aż tak głębokie, ale też będziemy starali się, żeby te zmiany przeprowadzić.

W ostatnim czasie podpisałam umowę, jeśli chodzi o Instytut Kolbego, która przekazuje środki, więc instytut jest w tej chwili gotowy do tego, żeby rozpocząć nabór do konkursów, do programów i rozdziału środków. Oczywiście ten rozdział środków będzie kontynuowany, będziemy starali się z Polonią współpracować. Będziemy też chcieli włączać do tej współpracy szersze grupy Polonii, niż to do tej pory było.

Chcę państwa poinformować o tym, że rada instytutu, która w zdecydowanej większości, to są te same osoby, które pracowały w radzie przed 15 października. Otóż rada instytutu jednogłośnie przyjęła plan działania instytutu, więc został on zaakceptowany przez państwa byłych współpracowników – tutaj się zwracam do posłów, którzy siedzą najbliżej mnie. Został też wysoko oceniony przez członków tej rady. Naszą intencją jest, tak jak powiedziałam, zintensyfikowanie tych kontaktów, otworzenie się na nowe grupy Polonii, te grupy, których do tej pory nie udawało nam się wciągnąć w tę współpracę. Naszym celem jest zaproponowanie nowych narzędzi, na przykład wykorzystania instrumentów cyfrowych do tego, żeby dodatkowe więzi z Polakami za granicą i z Polonią nawiązywać. Osobiście bardzo mi zależy na tym, jako tej członkini kierownictwa, która zajmuje się, czy opiekuje się zarówno ORPEG-iem i Instytutem Kolbego, żeby te dwie instytucje znalazły synergię między sobą w swoim działaniu. Tak już zaczyna się dziać. Już państwo dyrektorzy ze sobą ściśle współpracują. Dlatego, że zależy nam po prostu na tym, żeby ci Polacy, którzy z jednej strony dostają granty z Instytutu Kolbego, z drugiej strony uczą się w ORPEG-u, czy w szkołach, które ORPEG prowadzi, żeby ci Polacy po prostu się znali za granicą, gdzieś w innym państwie. Ponieważ czasami bywało tak, że tych więzi i tych relacji w ogóle nie było, a zależy nam na tym, żeby oni się poznali, żeby przyjechali wspólnie do Polski, żeby wspólnie te więzi nawiązywać. Wydaje mi się, że ta relacja będzie wyglądała lepiej i że będzie organizacyjnie też lepiej przygotowana.

Jeśli jakiekolwiek szczegóły, bo nie wiem tak naprawdę, jaki zakres państwa interesuje, ale jeśli jakiekolwiek szczegóły są dla państwa właśnie w szczególny sposób interesujące, to bardzo poproszę o pytania i postaramy się tutaj ze wszystkimi naszymi współpracownikami na nie odpowiedzieć. Oczywiście jest z nami też MSZ-et, więc ewentualne pytania też mam nadzieję, że do MSZ-etu można skierować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Tak jak pani powiedziała, jeżeli jest informacja na piśmie, to też prosimy o przesłanie do sekretariatu i zaraz po Komisji do wszystkich członków Komisji oczywiście przekażemy i wyślemy.

Czy przedstawiciel MSZ-etu też chciałby zabrać głos, czy po prostu będzie już pan odpowiadał na pytania?

Zastępca dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, mogę króciutko powiedzieć. MSZ-et to jest instytucja, która oczywiście wspiera i w wielu aspektach stara się służyć swoimi możliwościami, a te możliwości przede wszystkim są to polskie placówki za granicą, czyli tak ambasady i konsulaty. Chciałem poinformować, że na bieżąco realizujemy działania, w szczególności z funduszy, które są przeznaczone na szkolnictwo, bo mamy taki fundusz, dysponujemy mniej więcej rokrocznie kwotą około 20 mln na działania za pośrednictwem placówek polskich. Z tego około 6 mln zł, to jest fundusz dedykowany do spraw szkolnych konkretnie, czyli różne warsztaty. Oczywiście to są pieniądze, które nie dublują środków dotacyjnych, które są przekazywane przez agendy ministerstwa, tylko to są zwykle mniejsze przedsięwzięcia, jak my to mówimy, bo one nie mają charakteru dotacji, tylko wydatki są realizowane w drodze zakupu usług. Oczywiście

są to różne warsztaty, spotkania, ewentualnie jakieś organizacje czytelnictwa itd., niezależnie od tego, jakie konsulowie widzą potrzeby w kontakcie ze środowiskami polskimi w poszczególnych krajach, bo wiadomo, w każdym kraju one są nieco inne.

Chciałem też powiedzieć, że w styczniu rozstrzygnęliśmy, pan minister zaaprobował, wyniki konkursu Infrastruktura polonijna, w ramach którego regularnie realizujemy czy dofinansowujemy projekty, znaczy finansujemy właściwie, bo to tak trzeba na to spojrzeć, finansujemy projekty dotyczące remontów bądź różnego rozbudowywania infrastruktury szkolnej w różnych państwach, która oczywiście służy Polakom. Dotyczy to infrastruktury będącej w posiadaniu szkół społecznych, które wspieramy, jak również w szkołach systemowych. Tutaj dla przykładu chciałem powiedzieć, że w ramach projektu dwuletniego w roku bieżącym 800 tys. zł, w następnym 700 tys. mamy przewidziane na: Centrum Edukacyjne Bajka, remont szkoły, centrum w Perth. Mamy też gimnazjum Kraszewskiego w Wilnie, to jest projekt trzyletni, bo 600 tys. zł., czy też żłobek w Białej Wace, bo też patrzymy nie tylko na edukację w sensie szkolnym, ale również dla nas niezwykle istotna jest edukacja przedszkolna, bo ona nam zapewnia kandydatów do szkół polskich, więc tutaj też 400 tys. zł.

Chciałbym też powiedzieć, że na takich kierunkach nietypowych, bo to, że Litwa, to dla państwa nie jest żadnym zaskoczeniem, bo to jest już tradycja, że wspieramy szkoły na Litwie. Mamy taką przyjętą zasadę, ustaloną ze stroną litewską, że jednak ponieważ to są szkoły w systemie litewskim, to domagamy się, żeby 70% wsparcia na szkoły litewskie było realizowane po stronie litewskiej, samorządu litewskiego. My tylko dofinansowujemy to. Oczywiście widzimy sens dofinansowywania, bo ktoś mógłby zapytać, dlaczego finansujemy szkoły w systemie innego państwa? Ponieważ chodzi nam o to, żeby one jednak przyciągały Polaków, były atrakcyjne. Zwłaszcza, że dobrze wiemy, że tam następuje reforma systemu edukacyjnego i te szkoły polskie muszą być wspierane, bo system niekoniecznie jest zainteresowany ich funkcjonowaniem.

Chciałem też powiedzieć, że mamy takie finansowania, gdzie finansujemy w tym roku takie projekty, jak na przykład Panduve w Brazylii, gdzie szkoła polonijna przygotowuje się do budowy szkoły. Jest tam też silne środowisko polskie, 150 lat osadnictwa parę lat temu obchodziliśmy, więc to są kolejne pokolenia Polaków i jest wyraźna potrzeba budowania czy odbudowywania polskości i nauczania języka polskiego. Szczególnie dziękujemy ORPEG-owi, który już od lat deleguje nauczycieli tam w te trudne warunki i jednak się okazuje, że to się daje zrobić. Może tyle bym powiedział, myślę, że może na tym etapie, jak gdyby pozostawię to.

Oczywiście udzielamy też wsparcia takiego niefinansowego, to znaczy tam, gdzie jest taka potrzeba, czy staramy się wspierać negocjacje przy różnych kwestiach umów dwustronnych, czy też udzielać pomocy, bo czasem są różne sprawy takie bieżące, gdzie jednak obecność konsula na miejscu pozwala podejmować próby rozwiązywania konfliktów czy jakichś różnych niejasności, które mogą się w tych sprawach pojawić. Z mojej strony, to tyle. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Pierwsza, pani poseł Arciszewska-Mielewczyk. Bardzo proszę.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Po pierwsze, w naszej tradycji parlamentarnej jest jedna kardynalna zasada, jeżeli chodzi o przygotowywanie się do komisji, że zawsze mamy informacje przed posiedzeniem Komisji. Bowiem temat, a mianowicie informacja ministra edukacji na temat wspierania edukacji Polaków i Polonii za granicą jest bardzo jasna i powinniśmy w oparciu o te informacje, i pani dokładne informacje, zadawać pytania, rozwiewać wątpliwości bądź też mieć asumpt do tego, żeby w następnych planach również zawrzeć informacje, które być może były z pani strony niepełne albo jest coś do zrobienia. Jest to taka pierwsza uwaga.

Po drugie, chciałabym się skupić na nauczaniu języka polskiego w Niemczech, choć jest to temat, który jest bardzo ważny i nie da się tego tutaj tylko omówić. Natomiast nie usłyszeliśmy od pani żadnych konkretów, co też świadczy o tym, że jednak w tej dzie-

dzinie pani chyba doświadczenia większego nie ma. Natomiast zajmując się Polonią 30 lat, będąc w Senacie w komisjach dwie kadencje, w Sejmie, obserwując to co państwo dzisiaj robią przy traktowaniu nauczycieli języka polskiego w Niemczech i zasadach, które wprowadzacie, które dla wszystkich są wielkim szokiem, świadczą o tym, że państwo po prostu jesteście niekompetentni, a najgorsze jest to, że traktujecie nauczycieli jak złodziei.

Uzasadnię swoją wypowiedź, ponieważ jestem w pełni świadoma tego, co mówię. Zacznę od tego, że wprowadziliście państwo od września dla mniejszości niemieckiej, która będzie miała trzy godziny języka niemieckiego i mniejszość niemiecka będzie w znacznie lepszej sytuacji niż mniejszość polska. Rozumiem, że jeżeli chodzi o język dla mniejszości niemieckiej, to bardzo się cieszę, że my, jako Polska, mając ustawę o mniejszościach dbamy o te mniejszości, bo w cywilizowanym państwie tak powinno to wyglądać. Mniejszości te podlegają ochronie prawnej i my, jako Rzeczpospolita, tutaj te zasady i ten obowiązek, który na nas spoczywa, z niego się bardzo dobrze wywiązujemy. Jednakże ustawa dotycząca mniejszości narodowej, ona jest ściśle określona, jeżeli chodzi o osoby, które mają deklarować przynależność kulturową i językową. Mniejszość niemiecka, która w spisie określiła się na 170 tys., okazało się, że 1/3 to dzieci.

W związku z tym, że będę miała dalsze pytanie, tu mam takie nawiązanie. Czy tutaj nie widzi pani sposobu dorabiania albo wzbogacania się gmin, w związku z tym, że nie zawsze ci, którzy pielęgnują religię, tradycję i swoje korzenie należą do mniejszości niemieckiej z tego powodu, tylko jest to dotacja, która jest bardzo wysoka. W związku z tym z pełną premedytacją się po nią sięga, a nie zawsze jest ona na tyle sprawdzana, że te środki publiczne idą tam, gdzie powinny iść, bo na pewno nie na te dzieci, tylko często na zwiększenie ilości środków budżetowych w gminach. Czy w tym przypadku, pani nie uważa, że to jest defraudacja pieniędzy?

Dlaczego używam tego określenia? Dlatego, że powołana przez panią nowa dyrektor Instytutu Kolbego uważa, że Polonia w Niemczech zdefraudowała środki publiczne. Twierdzi pani dyrektor instytutu w swoich dociekaniach, jeżeli chodzi o rozliczanie się instytucji, które istnieją w Niemczech i dokonują od 50 czy 30 lat nauczanie języka polskiego, tłumaczenia się z faktur, z których tłumaczyć się nie powinni. Bowiem, jeżeli państwo uważacie, że dokumentacja, która jest przedstawiona przez państwa, ona opiera się o konkretne możliwości budżetowe, wydatki, które muszą się w pewnych ramach mieścić, to macie faktury na wszystkie wydatki. Jeżeli szkoła na przykład na swoje działanie dostaje 3 tys. euro na rok, w tym honoraria wynoszą na przykład 3/4 tej sumy, a 400 euro pozostaje na koszty, czyli ubezpieczenie, zakupy materiałów i opłaty, to dzisiaj pani dyrektor od nauczycieli indywidualnie, a nie od podmiotów czy zarządów organizacji, które te bilanse i te raporty składają, żąda, aby setki faktur, czy tysiące faktur na 9 euro, na 8 euro, na 17 euro były opisywane. Są kwestie oponowane przez państwa, gdzie uważacie, że te pieniądze zostały niesłusznie wydane. Nauczyciele odbierają to jako oskarżanie ich o złodziejstwo. Dlatego mam pytanie: co to są za faktury, na szminki, na majtki? Na co? Przecież to są przybory do wykonywania zawodu jako nauczyciela języka polskiego. Mało tego, to są osoby często, które oprócz swojej pracy zawodowej rzeczywiście z poświęceniem nauczają języka polskiego i miesięcznie zarabiają czy płaci im się 80 euro. Czyli można powiedzieć, równowartość biletu jest zapłatą za ciężką pracę języka polskiego. A wy dzisiaj, państwo, tych nauczycieli, przepraszam, że użyję tego słowa, ćwiczycie w sposób niegodny, zarzucając im niezgodne postępowanie w myśl prawa nie dość, że niemieckiego, to jeszcze zasad, według których rozliczają się organizacje pożytku publicznego czy organizacje, które związane są z mniejszościami narodowymi, nauczaniem języka polskiego.

Mam do państwa o to pretensje, dlatego że nauczyciele języka polskiego są nauczycielami, którzy podlegają organizacjom polonijnym. Organizacje polonijne wiedziały, że na przykład, nie mogą sięgnąć po pieniądze z KoKoPolu, czyli funduszy, które rząd niemiecki, czy Bundestag w kwocie 5 mln zł na trzy lata przeznaczył na promocję języka polskiego, czyli języka, jako migracji. Dlaczego? Dlatego, że wiedzieli, że nie może być podwójnego finansowania i oni się z tego wywiązali.

Natomiast ja mam…

Głos z sali:

Jednak występowali o…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie, nie robili, właśnie nie występowali, bo liczyli na to, że pani obejmując stanowisko i dzisiaj państwo, jako instytut, przyznając fundusze rozliczycie i przyznacie środki. Natomiast instytut wraz z pieniędzmi, które pochodzą z budżetu Bundestagu w ramach tych 5 mln na przykład finansował oświatę berlińską, która dostała środki zarówno od Instytutu Kolbego, jak i KoKoPolu dla nauczycieli na pensje, którzy nauczają języka polskiego jako obcego. Czyli państwo finansujecie język polski jako język migracji, jako język obcy, a kwestionujecie faktury i rozliczenie organizacji polonijnych, które to robią od 50 lat, a które podlegają traktatowi polsko-niemieckiemu, który gwarantuje nauczanie języka polskiego.

Jeżeli państwo będziecie szli, nie dziś, pani minister, tylko mi się wydaje, że pani i pani dyrektor instytutu nie zdajecie sobie sprawy, co wy robicie. Dlatego, że dzisiaj uderzyliście w nauczycieli, w grupę, która z poświęceniem naucza języka polskiego i powiem szczerze, że jeżeli nie potraficie tego robić w MEN-ie, to proszę zapytać w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, to może trochę takiej wiedzy pani koledzy czy koleżanki przekażą. Przez te 30 lat różne rządy były, ale takiego podejścia, jakie pani prezentuje, jako ministerstwo edukacji, wobec nauczycieli, których traktuje się nie dość, że per noga, bo to, że państwo nie rozliczycie im funduszy również oznacza, że nie wypłacicie im funduszy na 2024 r. Za chwilę mamy już maj i te organizacje będą musiały się kredytować, żeby w ogóle funkcjonować. Pani jest specjalistą i ekonomistą, więc nie wiem, na jakiej podstawie żąda pani od tych organizacji opisu 700, 800, 1000 faktur na 9,90 euro, na 5 euro i kwestionuje pani wydatki nauczycieli, gdzie jak przejrzy pani rozliczenie tychże organizacji, to wyjdzie na to, że nauczyciele nawet dokładają do tej pracy, żeby móc te dzieci uczyć. Ponieważ sami kupują często papier, bo nie wystarczy im pieniędzy, pisaki, bo im nie wystarczy pieniędzy, a państwo oskarżacie ich o podwójne fakturowanie, że defraudują pieniądze. Powiem tak, nikt tak jak pani i pani dyrektor Instytutu Kolbego nie uderzyli w nauczycieli.

Polonią zajmuję się bardzo długo i naprawdę jestem w szoku, że w ten sposób wytoczyliście działa właściwie w środowisko i w elektorat, który na państwa głosował, bo przecież wyniki wyborów były takie, a nie inne. Osoby, które wiązały nadzieje z tym, że będzie lepiej, dzisiaj mówią, że dostają po głowie, bo niestety pani, pani minister, potraktowała ich w sposób okrutny i niekompetentny. Jeżeli w ten sposób będziecie państwo podchodzić do nauczania języka polskiego, będziecie kwestionować ustawę o stowarzyszeniach, w oparciu o którą – i o prawo cywilne – funkcjonują te organizacje w Republice Federalnej Niemiec, to te organizacje będą musiały się bronić w sądzie. Przykro będzie wtedy, że trzeba będzie dyskutować na takim forum z ministrem, który powinien o nauczaniu języka polskiego jako ojczystego, powtarzam, ojczystego dbać. Tyle, jak na razie.

Chciałam tylko wspomnieć, że jeżeli chodzi o sprawy niemieckie, to będzie to omawiane.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, w lipcu będzie ta Komisja.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Ponieważ sytuacja jest podbramkowa i w tej chwili nie ma pieniędzy na nauczanie języka polskiego i naprawdę są nauczyciele oskarżani o bardzo poważne uchybienia finansowe, to chciałam tutaj stanowczo zaprotestować przeciwko takiemu traktowaniu nauczycieli języka polskiego w Niemczech przez panią minister i panią nową dyrektor Instytutu im. Kolbego. Dziękuje bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję bardzo. Tak jak powiedziałem, w lipcu mamy w harmonogramie prace, tematy związane z sytuacją Polonii w Niemczech.

Zanim przejdziemy do kolejnych głosów, bo zgłosili się też inni parlamentarzyści, pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Tak, bardzo chętnie odpowiem. Proszę państwa, szanowna pani posłanko.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Pani poseł.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Pani poseł, wydaje mi się, że pani przez ostatnie osiem lat chyba nie była w naszym Sejmie, więc nie wie pani o tym, że przez ostatnie…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Byłam, pani poseł, przez cztery mnie nie było tylko.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dobrze, przez cztery była pani przez…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Na pewno dłużej niż pani, więc na Polonii się na pewno znam.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję. Mogę już kontynuować?

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo proszę, pani minister teraz. Długo słuchaliśmy pani poseł też cierpliwie.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Być może z ostatnich czterech lat nie pamięta pani, że nie tylko informacji na piśmie, ale ustaw nie dostawaliśmy na początku Komisji, więc niech pani też swoją miarą mierzy. My pytaliśmy Komisję, czy przygotować te informacje. Dostaliśmy odpowiedź, że nie ma takiej potrzeby. Informacja jest, zapoznacie się państwo z tą informacją. Jeśli będzie potrzeba, przyjadę do państwa w dogodnym terminie i wyjaśnię wszelkie wątpliwości dotyczące tej informacji na piśmie. Jeszcze raz powtórzę, to jest lepszy standard niż przez ostatnie osiem lat. To po pierwsze.

Jeśli chodzi o nauczanie języka polskiego w Niemczech, szczegółowe informacje za chwilę przekaże pani dyrektor instytutu, więc za chwilę państwo te informacje otrzymacie. Jeśli chodzi o mniejszość niemiecką i o podwyższenie liczby godzin, to naprawdę nie rozumiem, dlaczego za porażki polityki pana Czarnka miały koszty ponosić dzieci z mniejszości niemieckiej w Polsce? Nie rozumiem tego, bo to były wasze porażki. Wy nie potrafiliście doprowadzić do tego, żeby ten język polski jako język, jako to *Múttersprache* nie był nauczany. Zaś karą za to były obarczone dzieci z mniejszości niemieckiej w Polsce, więc oczywiście, że podwyższenie tej liczby godzin dla mniejszości niemieckiej było oczywiste, ale to nie jest tematem naszej Komisji.

Jeśli chodzi o pieniądze na nauczanie języka polskiego w Niemczech, te pieniądze z rządu, to chciałam powiedzieć, że z KoKoPolu mamy 5 mln euro w ciągu trzech lat i to jest znacznie większa kwota niż była do tej pory. Chciałam państwu powiedzieć, że organizacje po prostu nie są w stanie całych tych środków spożytkować na nauczanie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To jest język ojczysty, pani minister, a KoKoPol nie będzie uczył…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani minister ma w tej chwili głos. Bardzo proszę o spokój.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Czy pani będzie uprzejma mi nie przeszkadzać.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To nie jest na język polski ojczysty…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Bardzo proszę o spokój, pani poseł. Pani poseł my bardzo długo też cierpliwie słuchaliśmy pani wypowiedzi.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Pani niech będzie uprzejma mi nie przerywać, ja pani nie przerywałam.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

To proszę nie manipulować.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Będę naprawdę bardzo wdzięczna, jeśli pani wysłucha do końca, potem się pani odniesie. Czy pani może się odnieść po mojej wypowiedzi? Dziękuję uprzejmie.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję uprzejmie. W związku z tym, jeśli chodzi o te pieniądze i to w jaki sposób będziemy po nie sięgać, to za chwilę o tym powie pani dyrektor instytutu. Jednak chciałam powiedzieć, że nie potrafiliście państwo po nie sięgać. Nie potrafiliście państwo, zostawały te pieniądze. Dzisiaj mamy nowe pomysły na to, w jaki sposób do tych pieniędzy sięgnąć, w jaki sposób je wykorzystać.

Jeśli chodzi o wypowiedź na temat defraudacji, będę bardzo wdzięczna, jeśli pani przytoczy, skąd ta wypowiedź, bo nie znam takiej wypowiedzi i pani dyrektor zdaje się też nie zna takiej wypowiedzi. Jeśli pani jest tak naprawdę uprzejma obrażać kogoś, to proszę o źródła.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Jeśli chodzi o kwestie rozliczeń. Szanowna pani poseł, każda złotówka pieniędzy publicznych ma być rozliczona, koniec kropka.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę nie krzyczeć!

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Gdyby pani była uprzejma mi nie przeszkadzać.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę nie podnosić głosu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, pani poseł.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Gdyby pani była uprzejma mi nie przeszkadzać.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Proszę nie podnosić głosu.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Ekspresja wypowiedzi, to jest sprawa pani minister. Naprawdę proszę nie przeszkadzać. Pani poseł, pani notorycznie przeszkadza pani minister. My nie przeszkadzaliśmy pani, nie zgadzam się z tym co pani mówiła, z wieloma kwestiami, ale cierpliwie słuchałem. Teraz pani minister ma głos, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Każda złotówka pieniędzy publicznych będzie rozliczona. Takie standardy obowiązują w naszym rządzie i instytucjach, które z nami współpracują. Jeśli to panią dziwi, to mnie być może to nie dziwi, dlatego że wiem co zastałam po was w tym ministerstwie. Jeszcze raz powtórzę, każda złotówka publicznych pieniędzy musi być rozliczona i zostanie rozliczona. W ogóle nie rozumiem, że tutaj jakąkolwiek dyskusję na ten temat można prowadzić.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Nie o to chodzi, pani nic nie zrozumiała.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać, no na litość…

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Chodzi o sposób, w jaki pani rozlicza…

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł, przeszkadza pani, utrudnia pani prowadzenie Komisji. Przebieg Komisji pani zakłóca. Pani minister ma głos w tej chwili.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk (PiS):

Manipuluje.

Sekretarz stanu w MEN Joanna Mucha:

Dziękuję bardzo. W tej chwili oddam głos pani dyrektor instytutu. Może tym razem będzie szansa na to, że będzie mogła się wypowiedzieć spokojnie.

Dyrektor Ośrodka Rozwoju Języka Polskiego im. świętego Maksymiliana Marii Kolbego Urszula Starakiewicz-Krawczyk:

Dzień dobry. Chciałabym odnieść się do wypowiedzi długiej i wielu pytań. Po pierwsze, chciałabym zaznaczyć czy zapytać, ale może poproszę o odpowiedź po mojej wypowiedzi. Dlaczego przedstawia się pani jako rzeczniczka całej Polonii? Jestem w kontakcie codziennie z Polonią, z organizacjami polonijnymi. Mówimy teraz o części środowiska, konkretnie o trzech umowach, żeby państwo wiedzieli, o jakiej skali mówimy, o trzech umowach z 37 umów dwuletnich, które podlegają teraz dalszej analizie i co do których mamy wątpliwości. W związku z czym, wręcz przeciwnie, większość środowiska, z tego co wiem i jakie głosy do mnie dochodzą, jest zadowolone z tego, że są traktowani w sposób równy, że są te same zasady w stosunku do każdego i też do różnych pośredników. Jest to pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest taka, że instytut nie podpisuje umów z żadnymi szkołami, ani z żadnymi nauczycielami. Instytut redystrybuuje środki poprzez tak zwanych operatorów. W przypadku umów, o których pani mówi, operatorem jest Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, jeden z wielkich operatorów, którego państwo na pewno znają. W związku z tym, wszelkie tak naprawdę zdziwienia czy pretensje nauczycieli w stosunku do rozliczenia umowy, ci nauczyciele mogą kierować do „Wspólnoty Polskiej”, która jest częścią, jest stroną ich umowy. My rozliczamy się z umowy ze „Wspólnotą Polską”. Teraz, jeżeli jest przyjęty standard rozliczenia z operatorami, ze wszystkimi operatorami taki sam standard i z każdą umową taki sam standard, to nie może być tak, że w przypadku trzech umów my nie możemy zadawać pytań, bo tu chodzi o rynek niemiecki. To znaczy, te umowy są sprawdzane dokładnie tak samo i nie ma tutaj żadnej różnicy. Myślę, że jest wręcz przeciwnie, ogromnym niezadowoleniem w środowisku byłoby, gdyby w jakiejś jednej umowie czy dotyczącej jednego rynku standard rozliczenia byłby inny. Chciałabym wyraźnie zaznaczyć, że wszyscy są traktowani w sposób równy.

Nigdy nikogo nie oskarżyłam ani nie powiedziałam, że jakikolwiek nauczyciel zdefraudował pieniądze. Chciałabym zdecydowanie się odciąć od tego typu wypowiedzi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Pani poseł Gajewska, proszę bardzo.

Poseł Kinga Gajewska (KO):

Szanowni państwo, panie przewodniczący, na początku chciałam wyrazić swoje ogromne zdumienie, że z państwa strony pouczacie nas, w jaki sposób mamy traktować nauczycieli. Po tym, czego się dowiedzieliśmy po strajku nauczycieli i co państwo robiliście, co wiemy z maili Dworczyka, cytaty, które tam były. Pani poseł, to była eksterminacja nauczycieli –takich słów używano. My, proszę państwa, nigdy nie będziemy brali z was

przykładu i będziemy robili absolutnie wszystko odwrotnie. Podejrzewam, że nauczyciele w końcu czują się traktowani w sposób godny.

Nie ma informacji, fakt, ale proszę państwa tydzień temu odbyła się podkomisja do spraw kształcenia Polaków za granicą i otrzymaliśmy pełną, kompleksową informację, przy obecności wszystkich instytucji, agencji, fundacji. Było również na niej obecnych około 60 osób z Polonii, zajmujących się edukacją właśnie Polaków za granicą, byli obecni posłowie. Bardzo uprzejmie proszę, po raz kolejny, żeby jakikolwiek poseł z Prawa i Sprawiedliwości przychodził na taką podkomisję, bądź chociażby został jej członkiem. Państwo w ramach takiego sprzeciwu po prostu zrezygnowaliście z uczestnictwa i właśnie z bycia informowanym o najważniejszych kwestiach.

Chciałam się skupić na tym, co się odbyło podczas tego spotkania, bo to była faktycznie istotna informacja, jak wygląda dzisiejsze kształcenie Polaków za granicą. Otóż w szkołach ORPEG-owskich, w szkołach im. Komisji Edukacji Narodowej dziś uczy się 1726 uczniów. Bardzo mnie cieszy, co powiedział pan dyrektor, pan Adam Kalbarczyk, że założeniem jest znaczne zwiększenie liczby uczniów. Również zwiększenie liczby nauczycieli, a co więcej, że oprócz tych 1726 osób, które się uczą, jest również około 1200 szkół społecznych, w których uczy się ponad 15 000 uczniów, i pan dyrektor mówił o tym, że będzie chciał zwiększać liczbę uczniów. Jeżeli pomyliłam liczby, to na pewno poprawi mnie pan dyrektor.

Podczas tego spotkania, które trwało prawie trzy godziny, zabrał głos praktycznie każdy uczestnik. Chciałam przywołać kilka najbardziej istotnych problemów, które poruszyli. Otóż 3% uczniów zdaje maturę i bardzo mało uczniów uczy się po 10. roku życia. Jednym z najważniejszych problemów, które wskazywały praktycznie każde organizacje, to jest brak promocji, brak komunikacji z rodzicami, którzy mogliby być właśnie beneficjentami, czyli swoje dzieci wysyłać do takich szkół. Była ogromna prośba, żeby zrobić niejaką ofensywę promocyjną na szeroką skalę i nie możemy pozostawiać tylko tego na barkach organizacji pozarządowych, ale bardzo czynnie powinno partycypować w tym przedsięwzięciu państwo polskie. Mamy ogromne na to środki, mamy również sprawnie działające MSZ-et, z konsulami, z ambasadorami. Na każdym szczeblu, na każdym poziomie powinna się odbyć bardzo silna promocja.

Problemy na Wschodzie i na Zachodzie, i oddzielnie w Ameryce są bardzo różne. Reprezentacja z Litwy, parasolowa organizacja, bardzo prosiła o to, aby pomóc w tłumaczeniu podręczników, które były przetłumaczone przy pomocy Instytutu Kolbego, ale teraz zmiana podstaw programowych na Litwie oznacza zmianę podręczników, więc równie będą państwo z Litwy prosili o taką pomoc w tłumaczeniu tych podręczników. Ogromną potrzebę wyrażało również kilka organizacji, jeśli chodzi o organizowanie wycieczek językowych, o uatrakcyjnienie takich przyjazdów do Polski.

Również wskazywano na problemy związane z certyfikacją, ale także z legitymacjami. Z jednej strony, wydaje się niektórym organizacjom, że jest to pewnego rodzaju opresyjny system. Dlatego, jak już pani dyrektor instytutu powiedziała, że będą dokonywane jakieś zmiany, to jeszcze chciałam wskazać na inny aspekt, który później również podkreśliły organizacje, skierowany do MSZ-etu – bodajże to państwo pieczętujecie te legitymacje – że one nie są na czas wydawane i przy tym uczniowie nie mogą korzystać z benefitów, które dają właśnie przy posiadaniu tych legitymacji.

Proszono również o intensyfikację konkursów i o wzmożenie bardzo ciekawych nagród. Nagrodą najbardziej istotną dla osób, które biorą udział w takich konkursach, to jest oczywiście przyjazd do Polski. Wskazywano też na zmianę metodyki nauczania i chciałabym, żebyście państwo spróbowali odnieść się do tego pomysłu, aby uczyć języka polskiego jako języka drugiego, jest tu potrzebna zupełnie inna metodyka. Mówili również specjaliści o włączeniu i o intensyfikacji glottodydaktyki.

Pytałam podczas podkomisji także o zmiany podstaw programowych. Otóż podstawy programowe, jak zapowiedziało ministerstwo, będą zmieniane. Na początku będą odchudzane o 20%, a później w przyszłości, w ciągu roku będą zmieniane całkowicie. Czy również ten proces dotyczy norm kształcenia uzupełniającego dla szkół polskich? Kiedy będziemy mieli tego rezultaty? Kiedy będzie to wprowadzone? Czy będzie w ramach właśnie przy obcięciu 20% od września, czy dopiero za rok, kiedy będą się zmieniały

całkowicie podstawy programowe? Drugie, dopytywano o nowe aplikacje do nauki języka polskiego. Jest ich kilka, ale czy państwo będziecie je tworzyli, czy zakupywali jakąś już istniejącą obecnie?

Wskazywano również na problemy, jeśli chodzi o podręczniki. Wydaje mi się, że przy tak dużym budżecie jesteśmy w stanie zapewnić dla każdego polskiego ucznia, szczególnie, że mało dzieci uczy się po 10. roku życia, więc nawet do 10. roku życia nie wyobrażam sobie żebyśmy, jako bogate państwo w środki, nie opłacali podręczników i nie dostarczyli podręczników do szkół.

Tak na koniec, język jest najsilniejszą kotwicą dla tożsamości dziecka i tam, gdzie kończy się edukacja języka polskiego, tam kończy się Polonia. Czyli ta edukacja jest najważniejszą sferą, którą powinniśmy się zajmować właśnie na Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zbigniew Konwiński (KO):

Dziękuję, pani poseł.

Mamy problem, bo następna komisja za chwilę się w tej sali pojawi. Teraz tak, ogłoszę przerwę i ewentualnie spotkamy się jutro, żeby kontynuować – to jeszcze w gronie prezydium zdecydujemy – albo dołożymy tę drugą część, kontynuację do posiedzenia, które będzie za dwa tygodnie, rozumiem, że na państwa wniosek zwołane, tak żebyśmy wtedy płynnie przeszli z jednej Komisji w drugą. Za chwilę w gronie prezydium zdecydujemy i poinformujemy czy to będzie przerwa do jutra, czy spotkamy się za dwa tygodnie.

Czyli Komisji nie kończę, ogłaszam przerwę. Dziękuję bardzo.

Przepraszam też wszystkich państwa za taką niedogodność.